

№ 20.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Polikarpa P. M.
Sr. św. Jana Złotoustego.
Czw. św. Agnieszki P.
Piąt. św. Franciszka Sal.
Sob. św. Martyny P. M.
Niedz. św. Piotra Nol.
Pon. św. Ignacego

Wschód słońca: godz. 7 m. 54
Zachód słońca: godz. 4 m. 32
Długość dnia: godz. 8 m. 38

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 26 stycznia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Milla.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nanparadowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pierwszy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 26 stycznia.

Prasa europejska ugodę austro-turecką prawie jednomyślnie pożytkuje za znamienity zwrot w sprawach bałkańskich w duchu pokojowym. Prasa wiedeńska wylicza korzyści, jakie przyniesie Turcji porozumienie z Austro-Węgrami.

Miedzy innymi „Neue Freie Presse” w artykule wstępnym pisze:

„Traktat z Turcją, który jest już opracowany i w najbliższej przyszłości będzie podpisany bezwzględnie, jest niezmiernie dogodny dla Turcji. Oprócz sąduku nowobazarskiego, którego okupacji Austro-Węgry dawno się już zrzękiły, Turcja otrzymuje teraz w formie odszkodowania za majątki rządowe w Bośni i Hercegowinie sumę 2 1/2 miliona funtów tureckich. Nadto Austro-Węgry zgodziły się na wypracowanie traktatu z wielkimi mocarstwami, mocą którego W. Porta będzie miała prawo podnieść wszystkie stawki celne z 11 proc. na 15 proc., co przyniesie skarbowi tureckiemu kilkanaście milionów rocznie.

Wreszcie Austro-Węgry wyraziły gotowość do zawarcia z Turcją traktatu handlowego, który do możliwych granic ureguluje stawki celne zgodnie z potrzebami i wymaganiami handlowymi obu stron. Austro-Węgry nie będą przytem protestowały, jeżeli mocarstwa zgodzą się na ustanowienie w Turcji pewnych monopolów, ograniczających handel zagraniczny.

Turcja konstytucyjna może być zadowolona z takich wyników rokowań jej z Austro-Węgrami w przedmiocie aneksji Bośni i Hercegowiny, które i tak faktycznie nie należały do niej.

Może liczyć na to, że z czasem zostaną zniesione wszystkie przywileje cudzoziemców w państwie ottomańskim jak np. uwolnienie od podatków, poczty zagraniczne sądy konsularne, i t.p., których zniesienie stopniowo wzmocni powagę władz tureckich wewnątrz państwa i doprowadzi ją do tego poziomu, na jakim władza państwowa stoi w innych państwach europejskich. Tym sposobem traktat z Austro-Węgrami jest poniekąd aktem zaufania dla Turcji konstytucyjnej, dowodem posiadającym o wiele donioślejsze znaczenie niż głoszone wynurzenia sympatii, nie przynoszące Turcji żadnej realnej korzyści.

Ale ofiary jakie Austro-Węgry poniosły dla Turcji konstytucyjnej, nie są bez pożytku i dla monarchii Habsburgów.

Przedewszystkiem zabezpieczają jej pokojowe i legalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego posiadanie Bośni i Hercegowiny. Teraz jest wielce prawdopodobnem, że przesilenie na Bałkanach da się zażegnać bez zakładania pokoju. Nawet serbscy mężowie stanu, którzy nie zaprzeczają odpowiedzialności własnego narodu i opinii publicznej w Europie, dążą obecnie

do usunięcia wśród serbów animuszu wojennego i zastanawiają się poważnie czyby za przykładem Turcji nie udało się i Serbii pozyskać od Austro-Węgier koncepcji za aneksję Bośni i Hercegowiny w drodze bezpośrednich układów z rządem austro-węgierskim.

Austro-Węgry nie pragną wojny z Serbami i gotowe są do ustępstw na rzecz Serbii i Czarnogóry w dziedzinie ekonomicznej. Turcja silniejsza od Serbii nie zlekceważyła sobie podobnej kombinacji i osiągnęła bardzo poważne rezultaty. I Serbia jeżeli tylko szczerze pragnie pokoju, nie natrafi we Wiedniu na przeszkody niemożliwe do zwalczania.

W konkluzji organ wiedeński straszy Turcję widmem panslawizmu, dowodząc, że tacy nawet ludzie w Anglii, jak Harding i Nicolson, którzy nadają ton polityce wielkobrańskie, nie tyle idą w polityce międzynarodowej ręką w rękę z Rosją ile z panslawizmem. Poddawszy się wpływom angielskiej dyplomacji, Turcja, zdaniem „Neue Freie Presse”, znajdzie się na fałszywej drodze, wiodącej wprost do zguby Turcji.

W Londynie zaś wyzyskano ugodę austro-turecką w kierunku ponownego odparcia zarzutów czynionych Anglii, jakoby z kierujących jej dyplomacją kol wychodziły te ukryte wpływy i naciski, które miały na widoku przeszkodzić pokojowemu uregulowaniu wyników na Bałkanach powikłań.

Takie oskarżenie sprzeciwia się wyraźnie interesom Wielkiej Brytanii, które, jak kategorycznie twierdzą w Londynie, wymagają, aby Europa wróciła do poprzedniego uspokojenia umysłów i nie marnowała sił na próżno wskutek narzuconych stosunków międzynarodowych. Szczere i głębokie zadowolenie, z jakim powitano wszędzie wieść o osiągnięciu w Konstantynopolu pokojowym porozumieniu między Turcją a Austro-Węgrami jest najlepszym dowodem, jak dalece opinia publiczna w Europie udręczoną była niepewnością położenia, grożącego wojną, mogącą wybuchnąć lada dzień.

Teraz, dowodzą w Londynie, można o wiele spokojniej spojrzeć w przyszłość, ponieważ moment krytyczny na Bałkanach już minął, chociaż do zupełnego wyjaśnienia się horyzontu jeszcze bardzo daleko.

Korespondent z Londynu do gazety berlińskiej „National Zeitung” donosi, że uczucie ulgi wskutek ugody austro-węgierskiej najszerzej wyraził świat handlowy Londynu i całej Anglii, najwymowniejszy czynnik życia politycznego Wielkiej Brytanii, ponieważ bardzo poważne przesilenie, trapiące od pewnego czasu przemysł angielski, pogłębiało niepewne położenie polityczne na południowym wschodzie Europy.

Co do porozumienia między Turcją a Bułgarią, donoszą z Sofii, że wskutek propozycji w przedmiocie przedłużenia rokowań minister bułgarski Malinow odpowiedział stanowczo, że kwestya przedłużenia rokowań nie istnieje, po-

nieważ rząd bułgarski uważa je za zakończone. Minister Łapczew zaproponował W. Porcie 82 milionów lew odszkodowania za Rumelię Wschodnią i rząd bułgarski nie doda do tej sumy ani kopiejki. Bułgaria przy pośrednictwie Łapczewa zgodziła się zapłacić 42 miliony za 309 kilometrów kolei wschodniej i 40 milionów, jako odszkodowanie za trzecz milionowy haracz z Rumelii Wschodniej.

Minister bułgarski Malinow oświadczył przedstawicielowi Turcji w Sofii Refik beyowi, że rząd bułgarski gotów jest zawrzeć ostateczną ugodę z Turcją i tylko w takim wypadku Łapczew powróci do Konstantynopola dla sformułowania i podpisania traktatu. Teraz oczekiwana jest w Sofii odpowiedź W. Porty.

St. L.

Składki na ofiary katastrofy.

J. E. ks. Arcybiskup warszawski wydał odezwę do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej o zbieranie składek na ofiary trzęsienia ziemi we Włoszech.

Proboszczowie kościołów w najbliższą niedzielę, po odebraniu odezwy, mają o tem zawiadomić lud z ambon, w następną zaś niedzielę zaofiarowane składki zebrać na tace i za pośrednictwem dziekanów przesłać na ręce J. E. ks. Arcybiskupa.

Zbrane ofiary przesłane zostaną następnie do rozporządzenia Ojca św.

Odezwa brzmi jak następuje:

Do Szanownego Duchowieństwa archidiecezjalnego.

Wiadomo powszechnie, jak wielkie nieszczęście żywiołowe dotknęło mieszkańców niektórych okolic Włoch Południowych, oraz jak wielkie współczucie obudziły te nieszczęsne wypadki wśród wszystkich krajów i ludów.

Śluszna przeto, abyśmy również, uczuciem chrześcijańskiego miłosierdzia wzięci, ofiarę jakąś wedle sił naszych i możliwości na cel ten, i to o ile można spieszenie złożyli, a idąc za myślą Ojca świętego, który dla nieszczęśliwych ofiar szpital urządził polecił i nad bezdomnymi opiekę rozciągnął, sumę na to zebraną Ojcu świętemu przesłali.

Dlatego wzywamy WW. I. I. Ks. ks. proboszczów i rządców kościołów, aby w najbliższą po odebraniu niniejszej odezwy niedzielę lud wierny o tem z ambon zawiadomili, a w następną niedzielę lub święto zaofiarowane przez wiernych składki na tace zebrali i takowe za pośrednictwem WW. I. I. Ks. ks. Dziekanów jak najrychlej na ręce Nasze przesłali.

Warszawa, d. 23 stycznia 1909 r.

† Wincenty.

Wykonywanie ustawy antypolskiej.

—?

Parlament niemiecki w tych dniach obradował nad interpelacjami socjalnych demokratów i polaków, dotyczącymi wykonywania ustawy o stowarzyszeniach.

Interpelacya polska posła Brandysa i towarzyszy brzmi:

„Czy znane jest kanclerzowi państwa, że władze administracyjne poszczególnych państw związkowych, przez połączone z nadużyciami stowarzyszenie państwowej ustawy związkowej, przynależnym do państwa ukrócają prawo zgromadzeń i tworzenia związków i co zamysła kanclerz państwa uczynić, aby usunąć ten zły stan?”

Posel Brey (socyalista) oświadcza, że podał około 50 wypadków do wiadomości sekretarza stanu, w których postąpiono wbrew przepisom ustawy o stowarzyszeniach.

Posel Brejski w uzasadnieniu interpelacyi podnosi niejasność ustawy, czego najlepszym dowodem, że wielu członków komisji objaśniało to same jej ustępy rozmaleło. Wobec tej niejasności ustawy czegoż spodziewać się należy od rozstrzygnięć sądowych? Mówca przytacza poszczególnie wypadki zarzutów przeciw ustawie i jej stosowaniu, których liczba jest olbrzymia. Niejednokrotnie nawet niema się czasu wnieść zażalenie. Niejeden z pokrzywdzonych nie wie nawet, gdzie w takim razie się zwrócić, może nawet nie zawsze umie pisać.

Mimo istniejącego rozstrzygnięcia trybunału państwowego, niektóre władze policyjne i inne traktują wszystkie założone przez polaków Związki jako polityczne. Występowano nawet przeciw Związkowi o tendencji kościelnej. (Żywe poruszenie w centrum.) Czapki członków polskich Związków uważają władze za odznaki na rodowe polskie. Związek różańcowy kobiet uznano za polityczny. Szykaną również jest żądanie wnoszenia zażaleń na papierze stemplowym za co trzeba markę 50 fenigów należności stemplowej.

Za szczególnie niebezpieczne uchodzą polskie Związki gimnastyczne, które z początku miały czysto idealne cele, a później same wolały nazwać się politycznymi.

Najgorzej traktuje się polskie Związki zawodowe, szczególnie w Westfalii: rozwiązuje się ich zgromadzenia, a na zwolujących nakłada znaczne kary. Również rozwiązano rolnicze Związki robotnicze w Poznańskiem za to, że mówiono w nich po polsku. W praktyce także

naukowe wykłady w języku polskim traktują władze jako podpadające pod ustawę o Stowarzyszeniach. Zaznaczywszy z naciskiem, że polskie Związki górnicze w Westfalii nie były założone w celach politycznych, zakończył mówca wyrażeniem obawy, że przez policyjne szykany i niesprawiedliwą interpretację ustawy polscy robotnicy będą zmuszeni do uprawiania polityki.

Z prasy rosyjskiej.

„Riecz” w artykule wstępnym omawia rozległą intrygę, jaką świeżo ujawniły pisma rosyjskie.

„Jak wiadomo—opowiada gazeta—rząd konstytucyjny ustanowił system corocznego odnawiania składu członków Rady państwa z nominacyi. Z tej właśnie okoliczności, za pomocą której rząd pragnął zapewnić sobie przyjazne „konjunktury”, postanowiła skorzystać obecna prawica, powiększając swe siły przeciw rządowi na koszt grupy centrum. Zamierzano wyłączyć 10 — 15 członków centrum i zastąpić ich przez przedstawicieli prawicy. Wśród „skazanych” byli: Tagunczew, Szmeman, ks. Obolenski i inni. Plan trzymany był w tajemnicy i, jak twierdzą gazety, miał „zapewnić powodzenie”.

„Czego właściwie chcieli pp. spiskowcy? Co im się właściwie nie podobał? O tem gazety nie donoszą, ale nie dlatego, aby to przeoczyły, lecz poprostu dlatego, że takiej kwestyi niema. Nie „co” lecz „kto”—oto jak stoi kwestya. Nie o to chodzi, jaką robi się politykę, lecz kto ją robi. Plan zmierzał ku temu, aby „osłabić pozycję prezesa rady ministrów” i, naturalnie, posadzić na jego miejsce kogo innego. Dwa lata temu myśl taka nie mogłaby powstać, ale panowie ci mają węż pierwszorzędny, i teraz projekt nie wydaje im się niewykonalnym. Czemby nie poprobować?”

„I — powtarzamy — panowie ci uważali powodzenie jako zapewnione, a przecież nie są to dzieci, ale starcy, oświadczyli w bojach. Ale niemal w przededniu ogłoszenia składu nowych członków „głuche wieści o jakiejś intrydze doszły do wiadomości centrum”. Z tego widać przedewszystkiem, że inicjatorowie planu winni są niedyskrecyi. Następnie zawsze bądź co bądź chwila, w której ze względów technicznych wyada powierzyć tajemnicę innym, i wtedy znajdujący się zdradcy. A jak tylko sekret roztęłoczono — wszystko przepadło. Gazety powiadają, że centrum zdecydowało się na akt stanowczy i oświadczyło prezesowi Rady państwa, p. Akimowi (widocznie

jest on w tej sprawie jednym z pierwszych), że w razie urzeczywistnienia spisku członkowie centrum podadzą się do dymisyi. Ale niewątpliwie nie to przestraszyło p. M. Akimowa; gazety wprost zaznaczają, że „nie niezaskoczyła go ta niespodzianka”. Rzecz cała głównie polega na tem, że nie warto walczyć jawnie i gdy tajemnicę odkryto, lepiej się powstrzymać. Ale obie strony wybornie rozumieją, że „aufgeschoben ist nicht aufgehoben...”

„W każdym razie — konkluduje gazeta — uniknęliśmy „niebezpieczeństwa”. Plan się nie udał; prawica zdążyła przeprowadzić tylko pięciu swoich, a więc stanowisko p. Stołypina pozostaje niezachwiane. Jest ono równie silne, jak było wcześniej. Rada państwa nie będzie „posłusznym narzędziem w rękach prawych i p. Akimowa”. Nie! Teraz, oczywiście, rada będzie tem pilniej i tem gorliwiej popierała rząd, a to z kolei będzie tem więcej podniecało apetyty prawicy i...

„Czyżby nie zacząć bajeczki nanowo?”

Jak widzimy, gazeta nie nadaje „intrydze” w Radzie państwa zbyt wielkiego znaczenia, znając dobrze panujące i tak nastroje w „izbie lordów”.

*

Cała prasa rosyjska krytykuje bardzo ostro nową pożyczkę rosyjską. „Nowoje Wremia” jest tego zdania, że nowa pożyczka będzie krachem dla kredytu Rosyi. Organ Suworina twierdzi, że lepiej byłoby nawet chwycić się heroicznego środka i spłacić terminowy dług 1904 r. z zapasów złota, niż zawierać „kompromitującą finansie rosyjskie pożyczkę”. „Riecz” robi dowcipną uwagę, że Rosya więcej zapłaciła kurtażu bankierom przy zawarciu niewielkiej pożyczki, niż Austria zapłaciła Turcyi za dwie bogate prowincje Bosnię i Hercegowinę.

„Słowo” tak oblicza koszty nowej pożyczki: Z 450 milionów rubli nowej pożyczki, 300 pójdzie na konsolidację krótkoterminowych zobowiązań z 1904 r., za które skarż otrzymał w rzeczywistości tylko 282 miliony rubli, licząc według kursu 94 za 100.

Jeżeli zważywszy, że kurs nowej pożyczki, po zapłaceniu wszystkich kosztów nie będzie wyższy niż 83 za 100, to za 282 miliony rubli, które w 1904 r. kasa państwa otrzymała, w rzeczywistości zapłaci teraz 361 milionów, czyli nadpłaci prawie 80 milionów rubli.

Ta „danina”, czy też „kontrybucya” składa się z 18 milionów, które zapłaciło się w 1904 r., t. j. w roku nieszczęsnej wojny, i przeszło 60 milionów, które płaci się w roku „uspokojenia”. W ten sposób pożyczka zawarta w 1904 r. po 94

19)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 18)

— Znam ja ich, panie, dobrze. Przez lat 25 miałem z nimi stosunki. Nieraz dali mi się we znaki.

Agent pożegnał zawiadowcę i pojechał dalej. W Modenie rozgałęziają się drogi: jedna biegnie w stronę Werony i Wiednia, druga w stronę Mediolanu i dalej do Paryża lub Londynu.

Gdzie się tu zwrócić? Już agent miał dalej wykupić bilet do Wiednia, ale w drodze przyszła mu jedna myśl:

— Taki jegomość, co zdobył tyle cenny materiał, musiał dać znać telegraficznie, że go już w ręku posiada. Jeżeli go wysłał, to niezawodnie z tej stacyi, gdzie się pociąg dłużej zatrzymuje. Udam się więc na stacyę telegraficzną w Modenie.

Rzeczywiście pociąg zatrzymywał się tu dłużej. Odszukawszy biuro telegraficzne, agent wszedł tam.

— Co pan każe? — zapytał się telegrafista.

— Przejeżdżając tedy we wtorek, dwa tygodnie temu, przestałem przez tragarza dwie depesze: jedną do Paryża, drugą do Berlina. Chciałbym się dowiedzieć, czy te depesze zostały wysłane i wręczone, gdyż dotąd nie mam odpowiedzi.

— Zaraz panu odpowiem — rzekł uprzejmie telegrafista. — Tak, depesza wysłana do

Berlina, na imię Kroksa i wręczona, depeszy do Paryża nie wysyłał, tylko do Londynu.

— Do Londynu... Wiem, na tę już otrzymałem odpowiedź — rzekł agent i skłoniwszy się uprzejmie, wyszedł.

Zdążył jeszcze nabyć bilet i wyjechał przez Weronę i Monachium do Berlina, w celu poszukiwania Kroksa. Z Werony wysłał depeszę kluczem umówionym do Wiednia, donosząc, że Fryz działa na rzecz Anglii.

Przybywszy do stolicy nad Szprewą, udał się natychmiast do kawiarni Victoria i zażądałszy śniadania, począł przeglądać książkę adresową Berlina. Kroksów było półtorej stronicy...

Obtarł pot z głowy.

— Ale czy to tylko wszyscy! Dobrze, że nie nazywa się on Schultz albo Miller — szepnął, zjadając podane mu jaję na miękko.

Następnie odwracał karty i szperał, aż odnalazł mieszkanie ambasadora angielskiego.

— Czy dotrę do depeszy, czy nie dotrę — rzekł agent — ale się przekonam, a raczej stwierdzą moje przypuszczenie, że Fryz jest na usługach angielskiej ambasady.

Poszedł do hotelu, ubrał się elegancko, z pugłaresu wydobyl bilet jakiegoś dzentelmena i udał się do ambasady, gdzie natychmiast podał bilet.

Służący zameldował gościa.

— Pan Stern.

Na biletie był dopisek: „Prezes dobroczynności w Budapeszcie”.

— Czem panu mogę służyć?

— Nie sprowadza mnie tu jakiś nadzwyczajny wypadek, ot, przygodna znajomość w wagonie. Jechałem z Fakomary do Modeny i poznałem się z panem Fryzem.

Ambasador spojrzął na gościa uważnie, a potem rzekł:

— Z panem Fryzem...

I zatrzymał się, jak gdyby chciał sobie coś przypomnieć.

— Z panem Fryzem — powtarzał — z panem Fryzem...

— Tak, prosił mnie, aby zakomunikować sz. panu, że walce są już w pewnym miejscu.

— Walce? — rzekł wolno ambasador. — Panie, to jakieś nieporozumienie. Jestem w stosunkach z jedną z firm wydawniczych włoskich, ale prosiłem ją o wysłanie partytury z „Carmeny”, a nie walców.

Stern — agent pierwszy raz w życiu stracił równowagę. Podrażniony, pomyślał:

— Teraz cię dobiję.

I powoli wycodził przez zęby:

— Wysłał nawet do pana depeszę z Modeny na imię Kroksa.

Ambasador wstał i z najchłodniejszą miną rzekł:

— Nazywam się zupełnie inaczej, to pewnie jakieś nieporozumienie, szanowny panie prezesie. Rozmowa była skończona. Pierwszy raz został Stern pobity.

Nie było tu co dłużej robić, pożegnał się i wyszedł.

Ambasador już przedtem pocisnął nieznacznie guzik od dzwonka elektrycznego i dwóch ludzi czekało już na ulicy na Sterna, którego poczęto śledzić, gdyż pociśnięcie owego guzika było odrazu wskazówką dla służby.

Stern począł poszukiwać Kroksa.

Służba ambasadora dała już znać o tem Kroksowi.

(d. c. n.)

za 100, po «genialnej» konsolidacji, przeprowadzonej w 1909 r., wyniesie tylko 78 za 100. Trzeba dodać, że w ciągu 5 lat płacono do nominalnej sumy pożyczki 5%, a teraz będą płacić po 4 1/2%. Kiedy się zważy to wszystko, to musimy przyznać, iż wobec takiej zdolności do operacji finansowych, lepiej jest zawierać nowe pożyczki na daleko wyższy procent, ale zbliżając się więcej do «al pari». Wtedy przynajmniej przyszli ministrowie będą mogli naprawić zle chociaż w części za pomocą konwersji, tymczasem dzisiaj 80 milionów zostało zmarnowane na zawsze.

Korespondent petersburski, na podstawie wiadomości, otrzymanych z dobrze poinformowanego źródła, donosi nam, że wszelkie zapowiedzi o mającym rzekomo nastąpić powołaniu generał-gubernatora Skłona z Warszawy na inne stanowisko do Petersburga, są pozbawione podstawy. Żadna taka zmiana nie jest obecnie zamierzona.

„Warszawsk. Echo” donosi, że w jednej z instytucji warszawskich rządowych w niewyjaśniony sposób przypadło około 600 bardzo ważnych dokumentów, dotyczących wpływa dochodów państwowych.

„Nowoje Wremia” w artykule wstępnym wywodzi, iż narzędziem przeciwrosyjskiej polityki Austrii oddawna byli polacy galicyjscy, garść chorwatów, a w ostatnich czasach ukraińcy, oraz część bułgarów. Polityką tą kierują się namiestnik galicyjski we Lwowie, oraz król bułgarski w Sofii.

„Nowoje Wremia” szeroko rozpisuje się o nastroju przeciwrosyjskim w Bułgarii i kończy temi słowy: Oprócz komplikacji bułgarskich, powstają jeszcze nowe komplikacje polskie. Prasa polska niespodziewanie jednomyślnie zaczęła mówić o koronie polskiej i odnowieniu starożytnego Wawelu. Małżeństwo ks. Radziwiłła z arcyksiężniczką Habsburską, nauka języka polskiego arcyksięcia Karola Stefana, wszystko to jest komentowane przez prasę polską w znaczeniu odnowienia protektury habsburskiej do tronu Jagiellonów. Nawet nieoczekiwane zrzeczenie się prezesa Dmowskiego mandatu poselskiego i jego milczenie w sprawie aneksji Bośni i Hercegowiny pisemnie stawiają w związku z odżyciem polskich, nadziei na Galicyę. „Nowoje Wremia” w końcu domaga się przeciwdziałania ze strony rosyjskiej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Skarbimira. Jutro Przybysława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Dziady”, A Mickiewicza, po cenach niższych. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro „Zemsta za mur graniczny” A. hr. Prądzyńskiego. Ceny niższe. Początek o godz. 7 m. 30 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu Nowy Rynek nr. 9, o godz. 8 wieczorem, nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału Tow. prawników w Warszawie.

KRONIKA.

(=) Sprostowanie. Pomieszczona w piśmie warszawskim, „Gazecie Polskiej”, a która przedostała się do „Rozwoju”, jakoby przełożeni szkół prywatnych otrzymali okólnik dyrekcji naukowej, opiewający, iż wykłady w klasach przygotowawczych zakładów prywatnych nie mogą być prowadzone przez osoby pochodzenia polskiego jest pozbawiona podstawy.

(a) Wyjazd deputacji. Dziś wyjeżdża do Petersburga deputacja czterech wybitniejszych obywateli łódzkich, złożona z pp. Daubego, Hordiczki, dr. Likiernika i Schimmela, którzy mają mieć audyencyę u ministra Stolypina i przedstawić mu memoriał o teraźniejszych warunkach i potrzebach miasta. W rzeczonym memoriale, między innemi zawarta jest prośba aby rząd pokrywał część wydatków na utrzymanie policji, oraz zaprowadził stały podatek na towary przychozące koleją kaliską z uwagi na to, że z tego źródła osiągnąć może miasto poważny dochód. Dotychczas opodatkowane są tylko na rzecz kas miejskiej towary przewożone koleją łódzką, skutkiem czego większa część transportów skierowana jest na koleją kaliską. Następnie memo-

ryał zawiera prośbę, aby paszporty zagraniczne mogły być wydawane w Łodzi, a nie w Piotrkowie, gdyż dotychczasowe formalności związane są z wielkimi trudnościami.

Rzeczona deputacja przed wyjazdem do Petersburga przedstawiała się czasowemu generał-gubernatorowi wojennemu, generał-majorowi Kozłowskiemu.

(a) W sprawie handlu. Izba skarbową piotrkowska rozesała w tych dniach okólnik, polecający odnośnym instytucjom miejskim i gminnym, aby niezwłocznie przystąpiły do sprawdzenia dokumentów w zakładach handlowych i przemysłowych, na mocy których prowadzone są przedsiębiorstwa, jak również świadectw osób pracujących i zajmujących się handlem i przemysłem.

Szczegółowe dane przedstawione być mają w marcu r. b.

(=) Oświetlenie elektryczne miasta. Roboty Towarzystwa Elektrowni w celu zaprowadzenia próbnego oświetlenia elektrycznego na Nowym Rynku oraz na ulicy Piotrkowskiej od Nowego Rynku do Cegielnianej zostały ukończone i wczoraj w obecności władz, jako prezydenta m. Łodzi rz. r. st. W. Piętkowskiego, budowniczego miejskiego Fr. Chelmińskiego i radnych miasta — o godzinie 5-ej i pół po południu odbyły się próby, które wypadły nader pomysłnie. Chwilowo zgaszono latarnie gazowe, aby porównać dokładnie jedno światło z drugim.

Łukowe lampy elektryczne zawieszone zostały posrodku ulicy na wysokości 8 metrów od poziomu ulicy, o sile 18 amperów; każda lampa łączona osobno z siecią. System ten bardzo efektywny; zawieszenie w ten sposób lamp jest korzystnym dla ruchu ulicznego ponieważ cała ulica jest równomiernie oświetlona; słupów na chodnikach, które zajmują zwykle dużo miejsca — niema wcale.

Nie ulega wątpliwości, że właściciele domów nie będą stawiali przeszkód na przyszłość do zakładania rozetek na domach, w celu przeprowadzenia drutów do zawieszania lamp.

Pomysłne próby skłonią niezawodnie magistrat do oświetlenia elektrycznością głównych arterii komunikacji nie ograniczając się na ulicy Piotrkowskiej, zwłaszcza, że magistrat pobiera stały procent od dostarczanej konsumentom przez Elektrownię energii.

Instalacja wykonana została wyłącznie kosztem Elektrowni.

Projekt i montaż były sporządzone pod specjalnem kierunkiem inżyniera L. Golca, jako monter pracował sprowadzony z Warszawy specjalista, który podobne oświetlenie urządzał w Warszawie.

(a) Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych. Wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Nechwili odbyło się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych, na którym załatwiono sprawy następujące:

Projektowaną pogadankę z literatury p. St. Łapińskiego — urządzić dnia 7-go lutego r. b. Wygłoszona dnia 24-go b. m. przez p. Adama Czarnomskiego pogadanka „O ubezpieczeniach ognio-owych, życiowych, transportów i ubezpieczenia balonów od wypadków” — traktowana była szeroko ze znajomością rzeczy. Udział słuchaczy był niewielki.

Ustanowiono termin następnego posiedzenia miesięcznego zarządu za dwa tygodnie t. j. dnia 8-go lutego r. b.

Przyjęto do wiadomości, iż przesłane zostały listy do 30 firm różnych gałęzi przemysłu, potwierdzając przyznany przez wymienione firmy rabat dla członków. Książeczki, na zasadzie których członkowie korzystac będą z rabatu — rozdane zostaną członkom.

Wreszcie stwierdzono, że kursy języka francuskiego już się organizują wobec dostatecznej liczby kandydatów.

(a) W sprawie unormowania godzin handlu. Wczoraj w magistracie łódzkim zwołano posiedzenie komisji mieszanej, w celu rozważenia 17-tu petycji właścicieli sklepów różnej branży handlu i przemysłu, w celu rozważenia tych podań i wydania opinii swej, czy żądania petentów co do wprowadzenia niektórych zmian mogą być uwzględnione.

Na posiedzenie to zaproszony został w charakterze doradcy prawnego adwokat przysięgły p. Karol Kozłowski.

Zebranie to zostało odłożone do czasu zapowiedzianego nadesłania przez gubernatora piotrkowskiego, złożonego przez komitet giełdowy memoriału, w którym wyrażono życzenie ogółu handlujących i przemysłowców co do czasu otwierania i zamykania sklepów.

(a) Z Towarzystwa opieki nad dziećmi. Na miesięcznem posiedzeniu zarządu Gniazda łódzkiego, pod przewodnictwem rejenta Mogilnickiego, odczytano sprawozdanie z działalności Gniazda za rok zeszły. Ze sprawozdania okazuje się, że Gniazdo posiada 685 członków czynnych, deklarujących płacić po 3—25 rub. rocznie i około 700 wspierających, płacących od 60 kop. do 3 rub. Niestety, pomimo tak znacznej liczby członków, składki członkowskie nie wypełniają nawet piątej części potrzeb Gniazda, albowiem bardzo wiele osób wniosło dotychczas tylko po jednej racie miesięcznej. Dlatego zarząd zmuszony jest uciekać się do zbierania ofiar i urządzania zabaw, inaczej musiałby przerwać swoją pożyteczną działalność. Obecnie też zwrócił się do wszystkich osób dobrej woli o poparcie materialne. Dochody Gniazda w r. 1908 wyniosły 12,677 rb. 70 kop., wydatki 10,965 rub. 65 kop., pozostało na rok obecny 1,712 rb. 5 kop. W porównaniu z rokiem 1907 wydatki znacznie się zmniejszyły.

W przytulku Gniazda przy ulicy Miłsza Nr 16, na początku roku było dzieci 33, w ciągu roku przybyło 68, a ubyło 48, pozostało na rok obecny 53 dzieci (obecnie jest 63). Z powodu, że w przytulku nie wolno dzieci uczyć czytać i pisać, większą część ich, a mianowicie 18, posyła się do szkoły p. Grzybowskiej, a 2 do szkoły miejskiej. Koszt utrzymania każdego pensjonarza wynosił 12 1/2 kop. dziennie (w roku 1907 wynosił 14 1/4 kop.). Oprócz tego za pośrednictwem zarządu Gniazda 5 dzieci oddano na wychowanie, 1 umieszczono w Kochanówce i za 2 dzieci (żydowskich) zarząd płaci kobiecie wychowującej je.

Ochrona dla dzieci przechodnich data czasowy przytułek 50 dzieciom. Dzieci przychodzą do ochrony o 9 rano i przebywały w niej do 4 po południu. Otrzymywały one obiady, a niektóre z nich, oprócz obiadu, śniadania i podwieczorki, za co zamożniejsze płaciły po 10 kop. tygodniowo, bardzo biedne zaś były od zapłaty uwalniane. Koszt dzienny utrzymania dziecka wynosił 6 kop.

Na Letnisku Gniazda, w uroczej miejscowości Dmosinie, majątku p. Leśniewskiej, koło Główna, przebywało 54 pensjonarzy i 8 dzieci personelu. Koszt utrzymania każdego dziecka wynosił po 13 1/2 kop.

Wybrano delegatów do firm handlowych i przemysłowych z prośbą o stałe zasiłki dla Gniazda: do cechów p. pastora Gundlach, do firm p. Gustawową Geyerową, pp. doktorów Brudzińską, Pańską i Kwaśniewską, inżynierową Jętkiewiczową, p. Wscieklicową i p. Molcera z prawem kooptacji.

Ze względu, że za marki zarząd Gniazda musi płacić głównemu zarządowi w Warszawie, a wiele osób wzięło od zarządu marki i książeczki dla rozdania zjednywanym członkom, a sprawozdań nie nadesłało, zarząd postanowił prosić ich o zwrot marek, lub też należności za nie.

Stosownie do § 7 statutu Towarzystwa, następujące osoby wniosły jednorazowo w gotówce lub w towarze na rzecz Gniazda więcej jak sto rubli, za co zostały zapisane jako członkowie czynni (dożywotni) Towarzystwa: pp. Edwardstwo Herbostowie, p. Helena Geyerowa, p. Modest Sobociński, p. Antoni Charemza i p. L. Grohman.

(a) Stowarzyszenie komiwojażerów. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, zwołaniem zostało nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia komiwojażerów okręgu łódzkiego, na które przybyło 125 członków rzeczywistych i 10 protektorów, oraz przedstawiciele zarządu Stowarzyszenia warszawskiego, p. Repkinem na czele. Po zgłoszeniu zebrania przez prezesa p. J. G. Brombergę, w którym powitał gości z Petersburga i Warszawy, zaznaczył ważność sprawy, dotyczącej wszechrosyjskiego zjazdu komiwojażerów i komiwojażerów w Petersburgu, która zakwalifikowana została do rozważenia na zebraniu.

Na przewodniczącego wybrano p. J. S. Garkawę, ten zaś ze swej strony zaprosił na asessorów pp. J. Lewitę i Zygmunta Heimana, a na sekretarza p. M. Kassla.

Przedewszystkiem zatwierdzono sumę 100 franków, zaprojektowaną dla przyłączenia się do federacji komiwojażerów w Paryżu; następnie

członek Zarządu p. S. M. Dwojrin przedstawił w krótkich zarysach genezę powołania do życia wszechrosyjskiego zjazdu i stosunku Stowarzyszenia do tegoż oraz zapoznał zebranych z opracowanymi projektami biura zjazdu i odczytał wnioski i uzupełnienia do tych projektów, opracowane przez komitet redakcyjny.

Potem zabrał głos p. W. S. Rosenthal, przedstawiciel biura z Petersburga, który w długim przemówieniu przedstawił stopniowo rozwój handlu, oraz zaznaczył jak wielkie znaczenie ma pośrednictwo pracy oraz korzyści, jakie wnieśli do handlu komiwojażerowie. Później wskazał na znaczenie zjazdu, które może mieć dla wszystkich komiwojażerów wielkie znaczenie, zachęcał wreszcie do jaknajlepszego udziału w zjeździe.

Po zarządzonej przerwie przez przewodniczącego, postawiono pytanie, czy w zasadzie wziąć udział w zjeździe. Większością głosów, po dłuższych debatach, postanowiono delegować kilku członków na zjazd.

Następnie zastanawiano się nad tem, ilu wysłać delegatów.

Po zapadłej uchwałę, aby na każdego delegata wyznaczyć 110 rubli na kosztą związane z podróją, zebrani postanowili wydelegować 5-ciu członków.

O godzinie 2-iej w nocy po obliczeniu kartek, okazało się iż na delegatów wybrani zostali pp. I. M. Dwojrin (88 gl.), L. F. Ginsberg (63 gl.), I. S. Garkawi (58 gl.), M. Szyldkret (48) i L. Weiss (47).

(c) **Z Towarzystwa teatralnego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego, na którym ustanowiono termin ogólnego zebrania rocznego, mianowicie 3 marca, ewentualnie, gdyby nie doszło do skutku w dniu 17 marca. Na zebraniu tem odczytano będzie sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, przedstawienie wyników prac komisji finansowej i technicznej w sprawie budowy własnego gmachu, zatwierdzenie budżetu na rok 1909, oraz dokonany zostanie wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Stwierdzono, że w ostatnich czasach liczba członków Towarzystwa stopniowo wzrasta.

(h) **Z kolei elektrycznej miejskiej.** Wczoraj o godz. 4 i pół po południu przy ul. Konstantynowskiej na rozjeździe około domu № 20 zeskokczyła rolka od wagonu motorowego i porwała przewodniki górno, wskutek czego spalili się kabel i z tej przyczyny został wstrzymany ruch wagonów na całej prawie linii.

Po przyprowadzeniu drabiny z ulicy Głównej linie naprawiono. Ruch był wstrzymany blisko godzinę.

(h) **Pożary.** Dziś o godzinie 2-iej w nocy II-gi i IV-ty oddziały straży ogniowej ochotniczej zostały zawiadane do ognia na ulicę Nowo-Spacerową № 49. Po przybyciu na miejsce II-go oddziału, stwierdzono, że pali się belka pod podłogą na I-em i II-giem piętrach, w miejscach, gdzie stały piece. Po wyrąbaniu części podłogi i belek ogień w ciągu godziny ugaszono.

Przyczyną pożaru—wadliwe wpuszczenie belki w kanał kominowy.

Z powodu popłochu lokatorów, bez wiedzy straży uruchomiono dwie syreny, którymi najniepotrzebniej alarmowano strażaków, gdyż ogień ten nie groził niebezpieczeństwem.

O godzinie 9-iej rano II-gi oddział straży został zawiadany na ulicę Karola pod № 20. W chwili przybycia tego oddziału na trzypiętrowym domu frontowym palił się cały dach. Oddział ten, widząc niebezpieczeństwo zawiadzał do pomocy oddziały I i IV, oraz straż miejską, starając się do chwili przybycia tych oddziałów przeciąć dalsze szerzenie się ognia, który napotkawszy na łatwopalne materiały (słoma, drzewo i inne rupiecie) przybierał coraz większe rozmiary.

Po przybyciu wezwanych oddziałów straży, wspólnymi siłami rozwinięto energiczną akcję ratunkową, która była o tyle skuteczną, że po upływie pół godziny ogień ujęto.

O godzinie 10½ ogień został zupełnie ugaszony. Spalił się prawie cały dach.

Dużo ucierpeli lokatorzy na trzecim piętrze, którym woda zalała mieszkania i ruchomości.

Przyczyna ognia niewiadoma. Straty wynoszą około 2,500.

(a) **Odebranie kupa.** Nocy dzisiejszej, podczas dokonywanej rewizji w mieszkaniach dwóch robotników fabryk Scheiblera, policja znalazła i zabrała około 40 kawałków różnych towarów, pochodzących z kradzieży w powyższych fabrykach. Obudwu tych robotników policja aresztowała całkiem pociągając ich do śledztwa i sądowej odpowiedzialności.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległo dwie osoby, mężczyzna i kobieta, którym lekarze Pogotowia ratunkowego udzielili doraźnej pomocy.

(a) **Nowy sposób wydłużania pieniędzy.** Przed kilku dniami do zamieszkałych w Chojnach przy ulicy Wagnera № 15 Wojciecha Tasarczyka i Józefa Koluze, pozostających od dłuższego czasu bez pracy, zjawił się jakiś nieznajomy jegomość i przedstawiając się za majstra fabryki Rozenblata, zaofiarował im w swoim oddziale zajęcie, za co tytułem wynagrodzenia pobrał z góry: od Tasarczyka 3, a od Koluzy 2 ruble. Odehdząc, nieznajomy polecił T. i K. przybyć do fabryki na jutro, ale, niestety, po to jedynie, aby spotkać się z gorzkim rozczarowaniem, okazało się bowiem, że w fabryce tej, człowiek, ofiarowujący im robotę, nie pracuje.

Wczoraj policja aresztowała podejrzanego o powyższe przestępstwo osobnika, w którym T. i K. podobno poznali owego ex-majstra.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś we wtorek dn. 26 b. m. po raz 18-ty «Dziady» A. Mickiewicza po cenach popularnych.

Jutro, we środę, również po znizonych cenach po raz drugi w bieżącym sezonie „Zemsta za mur graniczny”, z powodzeniem wznowiona w ubiegłą niedzielę.

Najbliższa nowość repertuarowa—dramat A. Czechowa „Trzy siostry” obudziła powszechne zainteresowanie. Role tytułowe wykonają panie: Trembińska, Czechowska i Starska—dalej—Broniczowa i Żmijewska, oraz panowie: Fritsche, Siemaszko, Schrot, Jaracz Ryszkowski, Ludkiewicz, Grabowski, Kamiński i Zelwerowicz. Próby odbywają się dwa razy dziennie; reżyserję prowadzi p. Zelwerowicz.

Z dniem 1 lutego r. b. ceny biletów w teatrze „Victoria” podniesione będą o 5 proc.; suma ta przeznaczona jest na budowę gmachu teatru polskiego w Łodzi.

Wieczory kameralnej muzyki. Od szeregu już lat uprawia się w domu ogólnie znanego wiołaczeli p. Juliana Birnbauma, kameralną muzykę. Jak się dowiadujemy, zamierzają te siły zjednoczone, do których zaliczają się tak wybitne, jak p. p. Małkowska, Süssowa, oraz p. p. bracia Goebel, Feliks Halpern, Ortenberg, Stanisław Taube i inni w naszym mieście znani muzycy, wystąpić publicznie z trzema kameralnymi wieczorami, na których wykonane zostaną znakomite dzieła klasyków, jako to: Haydna, Mozarta, Beethovena i Mendelssohna, oraz kompozytorów ostatniej doby, jak Brahmsa, Czajkowskiego, Dworzaka, Svendsena, Saint-Saens i innych.

Ponieważ w roku bieżącym przypada setna rocznica urodzin Mendelssohna-Bartholdy'ego, pierwszy wieczór kameralny poświęcony będzie wyłącznie dziełom tego ogólnie lubianego i wielkiego kompozytora. Koncert ten zapozna nas z jego kwartetem smyczkowym D-dur, z trio fortepiano-wem D-mol, oraz ze znakomitą okietem smyczkowym.

Pierwszy wieczór kameralny ma się odbyć 10 lutego r. b. w białej sali hotelu Manteuffla.

Z Lutal. Towarzystwo „Lutnia” urządza w nadchodzącą niedzielę dla swoich członków i wprowadzonych gości podwieczorek muzyczno-taneczny. Początek, jak zwykle, o godzinie 4 i pół po poł. Bliższe szczegóły programu podamy wkrótce.

(y) **«Z Arfy».** Towarzystwo śpiewacze «Arfa» urządza dla swych członków i gości raut-bal, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę d. 30 b. m. we własnym lokalu, odpowiednio udekorowanym i zamienionym na ogród zimowy. O godzinie 8½ wieczorem rozpoczyna się produkcje artystyczne. Kolo dramatyczne «Arfy» odegra fraszkę sceniczną «O Józję» Bałuckiego, będą też wesoło piosenki, kuplety i żydowski «majufes», czynną również będzie orkiestra smyczkowa «Arfy».

Po wyczerpaniu programu artystycznego rozpoczęła się zabawa taneczna. Paniom rozdane będą kartki ręcznie malowane. W namiocie tu-reckim sprzedawane będą pocztówki, bufet zaopatrzony obficie w zakąski, słodycze i chłodzące napoje.

* **Jubileusz artystki.** (Kor. włas.)

W piątek ubiegły na jubileuszowym widowisku w teatrze Wielkim Heleny Marcello-Palińskiej, sala widzów wypełniona była do ostatniego miejsca. To Warszawa składała hołd swej ulubienicy, znakomitej artystce, za ówczesną wielką pracę na scenie Polskiej.

Artystka na jubileusz swój wybrała jeden z ostatnich dramatów Żuławskiego «La Bestia», jeden ze słabszych utworów autora «Erosa i Psyche», ale o bardzo dobrym kolorycie tła historycznego z XIV wieku. Pani Marcello stworzyła porywającą kreację w roli Donny Aluki i wykazała taką siłę talentu, takie życie techną w blade nakreślonej przez autora postaci, nadała jej tyle bujnego temperamentu i szczerego uczucia, że wprost porywała wspaniałą grą.

To też oklaskom i owacyom nie było końca. Rozrzuconą artystką, zasypałą kwiatami, ze łzami dziękowała publiczności za ten hołd uznania.

TEATR.

„Zemsta za mur graniczny”, komedia w 4 aktach
Al hr. Fredro.

Wznowiona onegdaj w teatrze Victoria „Zemsta za mur graniczny”, należy do cyklu tych narodowych komedij Fredry, które krystalizują w sobie niejako życie dawnej Polski szlacheckiej ze wszystkimi jego zasadniczymi cechami. Narodowość tych utworów nie tylko polega na zewnętrznej dekoracji, kostymach i urządziu sceny, ile na wewnętrznych cechach postaci wprowadzonych w akcję, uzasadnionych jednakże jeno w środowisku dawnej szlacheckiej Polski. Taki Raptusiewicz z jednej, a Mileczek z drugiej strony, to dwa skryształowane typy zasadnicze szlachty polskiej z epoki stanisławowskiej, krowki, p. ten an muszu rycerskiego cześnik, jeden z tych, co w danej chwili dziejowej wyrastają do poziomu Puławskich, drugi zawołany pieniacz, pokorny, cichy rejent, ale w danym momencie gotów ująć w dłoń karabelę i stanąć do rycerskiego tańca nie tylko w pojedynku, lecz i w boju, gdzie o inne idzie sprawy.

Dla tego właśnie „Zemsta za mur graniczny” aczkolwiek nie stoi na tym poziomie artystycznym co „Śluby panieńskie”, zalicza się do arcydzieł Fredry, zawsze bardzo sympatycznie widziana jest na scenie, ale z warunkiem, by grana była stylowo.

Niestety, onegdajski zespół z wyjątkiem p. Siemaszko nie stanął wcale na wysokości zadania, gorzej, bo nie trafił w ton sztuki, przez co odbierało się wrażenie, jakby ludzie współcześni nam dla krotoczwili jeno przebrali się w kontusze, a zatem widz zatrasał złudzenie prawdy.

Nawet p. Zelwerowicz jako cześnik nie sprostał zadaniu. Naturalnie artysta tej miary nie zepsuł bynajmniej roli, dał kreację jednolitą, sumienne opracowaną, ale nie był to cześnik.

Kapitał sceny w akcie czwartym, próbowanie karabel przed pojedynkiem i spotkanie z rejentem przeszły bez wrażenia, bo brakło im siły i tego wyrazu, co w scenie z szablami, bodaj na chwilę ukazuje w całym blasku bohatera konfederacji barskiej, a przy spotkaniu z rejentem ujawnia staropolską cnotę gościnności, jedną z tych cnot naszych ojców, co największego zawadykę temperowały i najbardziej wybujały porywczosć ujarzmiały w chwili stanowiącej.

Te rysy charakteru cześnika czynią go nad wyraz sympatycznym i zawsze porywają widza. Uwydatnio je i silnie podkreślić należało.

P. Grabowski w przyszłości, skoro talent jego dojrzeje, być może z powodzeniem grywać będzie; dziś nie umie jeszcze uporać się z trudnościami roli, którą traktuje w tonie zbyt farsowym, wykolejając się przytem co chwila.

Ten blagier, tchórz zawołany i pieczeniarsz, oficer cudzoziemskiego autoramentu, których pełno uwijało się wówczas po dworach szlacheckich, ma w sobie dużo siły komicznej, ale winien być traktowany poważnie i grany bardziej wyraziście. P. Grabowski miał miejsca szczęśliwe, zdradzające,

że artysta ten posiada ową viscomica w lepszym stylu, w całokształcie roli jednak wyszedł bardzo niefortunnie, nie mówiąc już nic o wadliwej dykcji, skutkiem całkiem niepotrzebnego trzepania roli, jak to mówią napytel, zacieraającej najkomiczniejsze ustępy.

Pan Kamiński bladym, bardzo bladym był Wacławem i ani na chwilę nie usprawiedliwił, że może być tym młodzieńcem, co śmiało stawia czoło licznym przeciwnikom, byle jaką taką szablinę dano mu do ręki.

Jeden tylko p. Siemaszko był rejentem w stylu fredrowskim i stworzył kreację tak jednolitą i tak pełną wyrazu, że powinszować mu musimy, tej gry artystycznie ujętej.

Z roli Dyndalskiego z powodzeniem wywiązał się p. Jaracz.

Należą się też słowa szczerzego uznania pani Czechowskiej za rolę Klary, z prośbą atoli, by na przyszłość wiersza fredrowskiego nie mówiła tak szybko, przez co zaciera się jego jedrność i prostota.

Pani Maliszewska, stylowo ubrana rolę Podstoliny przeprowadziła starannie, ale bez właściwego wyrazu. Nie było w jej grze kobiety zalotnej z czasów stanisławowskich, chociaż znać było, że pracowała nad rolą bardzo sumiennie.

Zaznaczyliśmy niejednokrotnie na tym miejscu zapal i pietyzm, z jakimi dyrektor Zelwerowicz i jego drużyna artystyczna traktują sztukę. I onegdaj wystawa, udekorowanie sceny, piękne stylowe kostiumy, wyborne wyczerzenie ról dowiodły, że pracowano nad „Zemstą“ sumiennie, z poszanowaniem dzieła Fredry, ale wykonanie nie sprostало wystawie. Znać, że dla artystów współczesnych, nawet wybitniejszych, Fredro—to trudny orzech do zgryzienia.

St. Łap.

Z WARSZAWY.

* 100,000.

Wczoraj o godz. 1-ej min. 8 Pogotowie ratunkowe warszawskie zostało wezwane do wypadku po raz 100,00. Potężna ta cyfra wezwań w ciągu niespełna jedenastoletniego istnienia Tow. nader wymownie świadczy o jego potrzebie i powinna być najlepszą jego rekomendacją wśród sfer, które powinny otoczyć je swą opieką troskliwą, a nie darzyć, jak dotąd, dziwną obojętnością.

Z KRÓLESTWA.

Pożar w Otwocku. W niedzielę o godz. 5-ej po południu wybuchł groźny pożar w zakładzie dla umysłowo chorych żydów w Otwocku.

Ogień powstał na strychu i niebawem ogarnął cały budynek. Plomienie zniszczyły wszystkie części drewniane, przepaliły belkowanie i spowodowały zapadnięcie się dachu i sufitów. Pozostały jedynie mury. Ratunek był niemożliwy ze względu na brak wody. W zakładzie było 30-tu chorych umysłowych, których na szczęście zdolano w porę wyprowadzić i umieścić w oddzielnym budynku, mieszczącym kuchnię. Pożar na nieszczęśliwych chorych wywarł wielkie wrażenie; jeden z nich ciężko zaniemógł.

Z LITWY I RUSI.

Proces przeciw adwokatowi. Wkrótce w Wilnie odbędą się rozprawy sądowe przeciw adwokatowi przys. Hillersonowi, którego prokurator pościągł do odpowiedzialności za mowę obrończą, wypowiedzianą w procesie o pogrom białostocki.

Obrońcą adw. przys. Hillersona został mianowany adw. przys. Wygodzki w Wilnie. Oprócz Wygodzkiego wystąpią w tej sprawie adw. przysięgli Karabczewski i Gruzenberg.

Obrońcy prosili, aby sprawa nie była rozpoznawana ani w Grodnie, ani w Białymstoku, ale w Wilnie.

Oprócz trzech wymienionych obrońców przybędą do Wilna w charakterze obrońców Hillersona przesyłowie albo ich pomocnicy z rad adwokackich wogóle 28 adwokatów przysięgłych.

W charakterze świadków wezwani zostali prezes i członek sądu białostockiego, w których

obecności Hillerson wygłosił mowę inkryminowaną.

Wiadomości zamiejscowe.

Jubileusz kutnohorski. 18 b. m. minęło pół tysiąca lat od pamiętnego dnia podpisania przez Wacława IV w Kutnej Horze „Dekretu kutnohorskiego“, którym narodowości czeskiej — przy najmniej na uniwersytecie — przyznano zostało prawo pierwszeństwa w rozstrzyganiu wszelkich spraw uniwersytetu praskiego.

Niemcy, którzy już wówczas mieli w Czechach swoje „prawa“, na zrzeczenie się korzystania z trzech głosów na uniwersytecie (czesi w swej ojczyźnie mieli 1) nie zgodzili się i „pieszo, konno i na wozach“ tłumnie opuścili Pragę dążąc do Lipska, gdzie założyli uniwersytet nowy.

Takie jest, a raczej było znaczenie „Dekretu kutnohorskiego“ dla narodu czeskiego, którego wydanie wymownie świadczy, jak już wówczas Niemcy pojmowali prawa Czechów do samodzielnego rządzenia się w swojej ojczyźnie.

Gdyby ówczesni czesi z za grobu przemówić mogli, nie wypadłoby nam nic innego usłyszeć, tylko, że jak było za nich, tak jest i teraz...

Czego my jesteśmy świadkami, to było już przed pięciuset laty; Niemcy tak, jak wówczas, mają za zasadę nieustępowania Czechom w ich ojczyźnie, w niczem, wszędzie chcą być uprzywilejowanymi, nie chcą mówić nawet o tem, jak daleko te przywileje sięgająby miały.

Zgon. W Białogrodzie zmarł Kazimierz Gąsiorowski, doktor medycyny, dyrektor służby zdrowia i pułkownik. Dr. G. był synem Józefa Gąsiorowskiego, doktora sztabowego 3-go pułku ułanów z przed r. 1831-go, a następnie wolno-praktykującego w Siedlcach, prezesa Tow. dobroczynności i właściciela majątku Szkowy, w pow. sokołowskim. Dr. Kazimierz Gąsiorowski, po ukończeniu uniwersytetu w Kijowie, rozpoczął praktykę w Sokołowie, skąd wypadki 63 r. zmusiły go do wyjazdu za granicę. Osiadł więc w Sarajewie, a następnie w Białogrodzie, gdzie na stanowisku dyrektora sanitarnego otrzymał rangę pułkownika i wiele odznaczeń.

Sensacyjny rabunek.

Dnia 23 b. m. przedmieście londyńskie Tottenham było widownią krwawego rabunku ulicznego, który wywołał w całej Anglii sensację olbrzymią.

Gdy przed południem dnia tego przed gmach fabryki wyrobu gumowych Schurmanna zajęchał samochód, wiozący pieniądze na wypłatę robotników, dwaj ludzie zamaskowani rzucili się ku niemu, zranili wystrzałami z rewolwerów mechanika samochodowego i płatnika, porwali worek z pieniędzmi i zbiegli.

Rabunek ten jednak zauważono, natychmiast więc puscili się w pogon za rabusiami przechodnie, robotnicy i policyanci, którzy skoczyli do samochodu obrabowanego.

Rabusie uciekali, ostrzeliwując się gęsto, zwłaszcza w kierunku samochodu. Niebawem droga pokryła się ranionymi, samochód zaś podziurawiony kulami przestał funkcjonować i stanął. Podczas pogoni tej rabusie często przystawali za płotami i domami, rażąc stamtąd goniących. Zapas amunicji ich zdawał się być niewyczerpany.

Nagle ukazał się tramwaj elektryczny. Wskoczył do niego było dla bandytów dziełem jednej chwili. Przyłożywszy rewolwer do skroni motorowego, jeden z bandytów kazał jechać całym pędem, drugi zaś utrzymywał w szachu wystrzałami z rewolweru podróżnych, z których kilku odniosło wnet rany ciężkie, reszta zaś, przerażona, wyskoczyła z tramwaju.

Policyanci tymczasem zajęli drugi tramwaj i puscili się nieustraszeni za pierwszym. Zaczęła się gonitwa szalona. Rabusie stojący na platformie tylnej nie przestawali strzelać. Już 13 goniących padło od strzałów. Tramwaj jednak dojechał do końca toru. Wówczas bandyci puscili się ku położonemu na północy od Tottenhamu bagniskom. Pra-

cowało tam do trzystu robotników nad osuszaniem bagna. Ujrawszy tłum, liczący do dwustu osób, w pogoni za dwoma rabusiami, przyłączyli się do pogoni.

Jeden z rabusiów, porwany przez robotnika za kołnierz, upadł, drugi jednak ranił ciężko robotnika wystrzałem, poczem obaj pobiegli dalej, strzelając nawet do koni wozów przejeżdżających. W końcu wszelako osaczono ich w Walthamstow, o kilka mil na północ od Tottenhamu.

Wówczas jeden z rabusiów, nie widząc wyjścia, strzelił sobie w głowę, padając bez życia na miejscu, drugi zaś, wyczerpany, powłókł się jeszcze dalej, ale w końcu i on, wpadłszy do jednej z chat przydrożnych, skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko. Ujęto go i przewieziono do szpitala ks. Walii w Tottenhamie, gdzie oświadczył, że pochodzi z Rygi i przybył do Anglii przed dwoma laty.

W czasie strasznego tego pościgu 3 ludzi zginęło na miejscu, około zaś 20 odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25-go stycznia. (P.) Ministerium skarbu zawiadomiło zarządzających dochodami akcyzy, że pozwolono na to, aby fabryki cukru i rafinerie cukru buraczanego odstępowały rafineriom przynależne im prawa wywozu cukru na rynki konsumcyjne.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Komisja rady państwa przesłała do plenum rady projekt uchwalonego przez Dumę prawa o zamknięciu „porto franco“ w kraju nadamurskim i w okręgu zabajkalskim. Komisja zaproponowała przyjęcie tego projektu.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Senat wyjaśnił, że gubernatorowi nie służy prawo udzielania pozwolenia na otwarcie nowej apteki bez opinii wstępnej urzędu lekarskiego, kto z pretendentów powinien uzyskać prawo otwarcia.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Senat wyjaśnił, że przyznana tej lub innej kategorii żydom ulga co do zamieszkiwania we wszystkich miejscowościach państwa, wcale nie stanowi prawa stanu, które na zasadach ogólnych może być odstępowane żonle i dzieciom danej osoby.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Naczelnik miasta skazał redaktora pisma „Swiet“ na rb. 1,000 kary za wydrukowanie artykułu p. t. „Cerkiew i sanitaria“.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Minister spraw wewnętrznych wniósł do Dumy państwowej projekt udzielenia ze skarbu środków na wydatki, w celu ochronienia przesyłek wartościowych w wagonach i lokalach pocztowych.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholere osób 23, z których zmarły 4.

Charków, 25-go stycznia. (P.) Sąd wojenny w sprawie o wybuch na ulicy Kostomarovskiej, gdzie podczas rewizji zabici byli rotmistrz zaudarmów, pomocnik komisarza i kilka osób nieznanych, skazał syna kupca Timofiejewa na śmierć przez powieszenie, przyczem postanowił prosić o złagodzenie wyroku.

Czikment, 25 stycznia. (P.) W nocy między wsią Annowską a Czikmentem zrabowano pocztę. Łupem bandytów stała się suma rb. 34,000.

Czikment, 25-go stycznia. (P.) Aresztowano wszystkich żołnierzy, którzy konwojowali ograbioną pocztę między Czikmentem a wsią Annowską.

Wiedeń, 25 stycznia. (P.) Kraju tu pogłoska, że rząd bułgarski postanowił zmobilizować całą armię, jak również, że Anglia pcha Portę do wojny z Bułgarią. Pogłoski te wywołały wielkie zaniepokojenie w austriackich sferach rządowych.

Paryż, 25 stycznia. (P.) Jak donosi „Matin“, przedstawiciele Francji w Sofii i Konstantynopolu otrzymali polecenie pośredniczenia w zatargu bułgarsko-tureckim.

Sofia, 25 stycznia. (P.) Osma dywizja armii bułgarskiej wyruszyła już ku granicy tureckiej, wzmacniana po drodze przez rezerwistów, powołanych do służby czynnej.

Nowy Jork, 25 stycznia. (P.) Parowiec „Republique“ zatonął podczas holowania do Nowego Jorku. Z powodu starcia z parowcem „Florida“ zginęło dwóch podróżnych I klasy.

B. P.

Rozalia z Laseckich

Rosenblatowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 25-go
b. m., przeżywszy lat 67.

Pograżona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych
na wyprowadzenie zwłok we środę dn. 27-go stycznia r. b., o godz. 11-ej przed poł.,
z domu przy ul. Piotrkowskiej № 65.

Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

289

S. + P.

Antonina Zastoupil'owa

WDOWA

opatrzona śś. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 25 stycznia
1909 roku, przeżywszy lat 72.

Nabużeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 9 i pół rano. Wyprowadzenie dro-
gich nam zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 2-ej po południu, z domu przy ul. Benedykta № 38
(Pańska 51) na Stary cmentarz katolicki, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

290

Tokio, 25 stycznia. (P.) W zatoce Tolejo pa-
rowiec japoński «Ibomaru» spotkał się z okrętem
francuskim i zatonął. Załogę ocalono.

Wiedeń, 25 stycznia. (P.) Agencja bułgarska
zaprzecza wiadomości, podanej przez pisma ber-
lińskie, jakoby król Ferdynand zamierzał przejść
na wiarę prawosławną podczas uroczystości ko-
ronacyjnych.

Wiedeń, 25 stycznia. (P.) Poselstwo serbskie
nauza za niewiarogodną pogłoskę, jakoby Paster
zamierzał wycofać się z życia politycznego.

Rzym, 25 stycznia. (P.) Agencja Stefaniego
zaprzecza doniesieniom dzienników o wybuchu
Etny.

Reggio, 25 stycznia. (P.) Skutkiem wstrzą-
śnienia podziemnego, uległ uszkodzeniu tunel po-
między San Giovanni a Scyllą. Komunikacja ko-
lejowa przerwana.

Londyn, 25 stycznia. (P.) Osobistość zmarłe-
go bandyty w Tottenhamie stwierdzono. Był to
26-letni Jakób Lapidus.

Hawanna, 25 stycznia. (P.) Ostatni oddział
amerykańskich wojsk okupacyjnych odpłynął do
Ameryki północnej.

Tokio, 25 stycznia. (P.) Ministrowie: Kacura,
Komura i Terraucci, odpowiadając na interpela-
cje w sprawie zmniejszenia uzbrojeń, oświadczyli,
że stosunki Japonii z innymi mocarstwami pole-
pszyły się do tego stopnia, że zmniejszenie uzbro-
jeń jest zupełnie uzasadnione. Komura powiedział,
że Japonia wierzy w szczerą rządowi amerykań-
skiego i oświadczył, iż jest zdania, że projekto-
wane w Kalifornii prawa przeciw japończykom

nie wywra wpływ na stosunki japońsko amery-
kańskie.

D Z I E N N E.

Wiedeń, 26 stycznia. (P.) Do biura korespon-
dencyjnego donoszą z Sofii, iż wszystkim byłym
oficyalistom kolei wschodnich rozkazano bezzwło-
cznie wyprowadzić się z zajmowanych przez nich
mieszkań kolejowych, albowiem kolej przechodzi
pod zarząd władz wojskowych. Powołania rezer-
wistów na razie nie zastosowano do innych po-
granicznych dywizyj, ale przedsięwzięto wszystkie
środki na wypadek powszechnej mobilizacji.

Sofia, 26 stycznia. (P.) Na interpelację w so-
branu w przedmiocie mobilizacji 8-ej dywizji
minister Paprikow odpowiedział, że mobilizacji
tej nie zarządza. Odbiło się tylko powołanie
do szeregów rezerwistów w celu wzmocnienia
składu dywizji przy przeprowadzaniu ćwiczeń.
Rząd zmuszony był do zastosowania tego środka,
aby zapobiedz wszelkim niespodziankom, które
mogłyby doprowadzić do starcia z Turcją. Rząd
spodziewał się, że w niedługim czasie delegat
bułgarski będzie zaproszony do Konstantynopola.
W końcu zeszłego miesiąca komisarz ottomański
w Sofii zakomunikował rządowi depeszę wielkie-
go wezyra, proszącą o wysłanie do Konstantyno-
pola delegata dla zakończenia rokowań. Rząd
nauzał za niezbędne wcześniej dowiedzieć się,
czy przyjęte są zasady porozumienia, albowiem
w przeciwnym razie położenie pogorszyłoby się
znacznie. Ponieważ odpowiedź była niezdycydo-
wana, rząd nie wysłał delegata. Tymczasem wy-

nikła nowa kwestya o ustąpieniu przez Bułgarię
części terytorium, niegdyś przez rząd podjęta.
Następnie wiadomości z Konstantynopola donio-
sły o pewnych krokach poselstw w tej kwestyi.

Jednocześnie zastosowano pewne środki
w drugim okręgu korpusu adryanopolskiego

Rząd mógł mniemać, że stoi wobec możliwe-
go niebezpieczeństwa i nie spełniłby swego obo-
wiązku, gdyby nie przedsięwziął odpowiednich
środków, nie zrzekając się polityki polubownego
porozumienia się. Rząd przypuszcza, że środki
przedsięwzięte tłumaczy niezbędną ostrożność.

Izba wyraziła swoje zaufanie rządowi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
25/I 1 pp.	755.1	— 7.1	93	W 1	Z dnia 25/I
25/I 9 w.	755.2	— 7.6	89	W 1	Temperatura max. — 5.0° C.
26/I 7 r.	754.7	— 10.1	97	Z 1	Temperatura min — 12.4° C. Opadu 0.0

W „Przeglądzie Kolon. Spożywczym” № 19 r. 1908
czytamy:

Śmietanka „Rozentowa”

Od grona lekarzy dochodzi nas wiadomość, że
w praktyce swojej zalecają śmietankę „Rozentowa” jako
pokarm dla osłabionych, ponieważ jest bardzo pożywną,
lekkostrawną i nie zawiera żadnych substancji chrobo-
twórczych.

263 1

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 1.40, c) 11.20, d) 2.15,
e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Bada Opiekunowa

wieczornych kursów handlowych

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

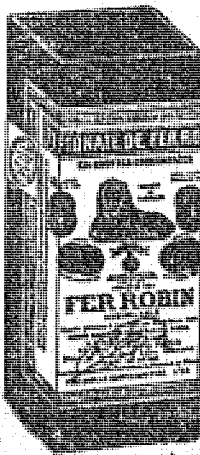
zawiadamia, że lekcje na kursach rozpoczęły się.

Zapisy do dnia 2 lutego r. b. w dalszym ciągu przyjmuje codziennie od 7 do 10-ej wiecz. Kancelarya kursów (Długa № 45).

1) Do oddania w dzierżawę lokal na restaurację, okiennię, bilard, pokoje gościnne w stacji klimatycznej Inowłódz nad Pilicą.

2) Potrzebne do nabycia okna i drzwi używane w dobrym stanie.

3) Ktoby miał do zbycia kuca z uprzężą i bryczką. Wiadomość: Zielona № 11, u właściciela, i piętro. 246



PEPTONATE de FER ROBIN

Peptonat Żelaza Robin'a

Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna

przygotowana przez M. ROBIN'a

ŻELAZO ROBIN'a skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNICY i wszelkim osłabieniom.

Pobudza odżywianie i nie wywołuje nigdy obstrukeyi.

ŚRODEK TEN JEST POZBAWIONY WSZELKIEGO SMAKU

Zależy się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropli podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina. Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca. Sprzedawca w aptekach i w większych składach.

Żądać fabrycznej marki „LEW” i nazwiska fabrykanta ROBIN.

Wstrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Ogłoszenie.

Zarząd Łódzkiego Oddziału

Towarzystwa Prawniczego w Warszawie

podaje do wiadomości PP. członków Oddziału, że w dniu 27 stycznia r. b. n. st. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Oddziału przy ul. Nowy Rynek № 9, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Oddziału

celem wyboru nowego zarządu, w następstwie zrzeczenia się mandatów przez kilku członków zarządu i wynikłego z tego powodu braku kompletu.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości osób, zebranie pomienione odbędzie się w drugim ostatecznym terminie, w dniu 4 lutego r. b. w tymże lokalu i o tejże godzinie.

CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO”

W niedzielę 27 stycznia 1909 r. da się zobaczyć

WIELKIE ZWYKŁE PRZEDSTAWIENIE

Dalszy występ międzynarodowego szampionatu

walki francuskiej na postawach białych o nagrodę 5000 frank.

organizowanego przez sławnego wirtuozę Petersburga P. Panteliewa

Dzisiaj 4 walki Dzisiaj

1. Riesbacher — Niemcy (rozstrzygnięcie) Aberg — węgierski szampion. 2. Stachuszewski — Baku i Sireni — Łepianka, 3. Cyklop — Bionkowski — Poznań i Majuradze — Kankaz, 4. Czechowski — Grodno i Kanep — Finlandya

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

ANONS: W niedzielę 31 stycznia 1909 r. dwa przedstawienia

Dnia 2 lutego r. b. we wtorek o g. 2 po poł. odbędzie się w domu przy Bałuckim Rynku № 6

OGÓLNE ZEBRANIE

Bałuckiej Kasy Pogrzebowej

Porządek dzienny: Sprawozdanie roczne, przeczytanie nowej ustawy; wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

283-3

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Dzielna № 3.

od 5 do 7 eł 2156 -r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Mawrot 2.

Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedzielę i święta od 8-1 r 637r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

ZAWADZKA 29. 1761 r

Ostediłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedzielę od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WE

NEROZYCNIE I MOCZOPŁCIOWE

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 po poł., w niedzielę od 9-1 rano i od 3-8 po poł. 1420 -r

Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.

Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 1816

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryczną i masażem

Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5

Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2, rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.

W niedzielę i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568 d

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci

mieszka obecnie

PIOTRKOWSKA 145, telef. 41

Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano. 1485r

Dr. F. Klozenberg

powrócił. DZIELNA 25.

Choroby wewnętrzne

specjalność nerwowe.

(leczenie elektrycznością). Godz

przyjść: 10-11 r. 15-7 w. 2352 6

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

OBGIENIANA 14

Od g. 11-1 i 4-7 1/2 w. 70r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.

dla dam od 4-5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano 746-r

D. Ignatiew

Specjalista chorób

uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.

W niedzielę od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149r

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKĄ № 115 1331

choroby weneryczne i skórne

przyj. od 9-10 r i od 5-7 w.

Po cenie umiarkowanej do sprzedania

24 place do budowania

przy szosie, łączącej w Konstantynowie pod Łodzią. Wiadomość u Włodzimierza I. Matlatko.

267-3-1

Udziałem Niemieckiej Konwersacji.

Łaskawe oferty proszę składać pod „Samanną” w „Rozwoju”

281-6-1

MIESZKANIA

z 2, 3 i 4 pokojów i kuchnią do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia przy ul. Zgierskiej 166 w Radogoszczu. Przystanek tramwajowy na miejscu, oświetlenie ulicy elektryczne. Blizsze szczegóły u

Wrzesińskiego, ul. Główna 40 m. 6.

265-3-2

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA! Niemiecka konwersacja u młodej osoby. Włodowska 55, stróż wskazuje. Zastępstwo tylko o 5 a i 1 o 9. 482-1

A! Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do sprzedania b. korzystny interes w centrum miasta, z wyrobioną klientelą i dobrze procentujący. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”.

429-3-1

Atrament do pisania.

Atrament do czernienia.

Atrament w różnych kolorach i gatunkach, poleca: E. G.ński, Główna 33 400-13-2

Do sprzedania kocioł miedziany 22 wiktów, 2 wagi marmurowe stemplowane Miłsza 24 393 3 3

Fortepian krótki, czarny sprzedam za 100 rb. Zachodnia 87 m. 9. 417-2-2

Kobieta z dobrej rodziny, umiająca czytać i haftować, poszukuje miejsca do dzieł. Adres w Administracji „Rozwoju”.

425-3-1

Maszyny 2 Singera najnowsze systemu i maszyny za 10 rubli sprzedam. Piotrkowska 108 m. 16. 335-4-3

Młody człowiek, znający języki polski, rosyjski, niemiecki i buchartery poszukuje miejsca w kantorze lub iakiegokolwiek innego. Łaskawe oferty pod literami „A. B.” w „Rozwoju”.

399 4-3

Ozdobna lampa na wysokiej podstawie tanio do sprzedania. Wólczańska № 235 m. 10, od 2 ppn. 410-3-2

Potrzebne zaraz zdalne prasowaczki. Mikołajowska № 34 402-3-2

Przyjmuje szycie sukien, bluzek ubrań dziecięcych, robienie tobrze i tanio. Piotrkowska 132 m. 27. 345-3-3

Pokoik umiarkowany z oddzielnym wejściem bez utrzymania i usługi potrzebny zaraz lub od pierwszego. Oferty wraz z podaniem ceny proszę składać w Administracji „Rozwoju” dla „Snop”.

426-1

Pokój umiarkowany do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem lub bez. Ul. Włodowska 73 prawa oficyna i piętro miesz. 12. 411-2-1

Potrzebna obeznana panienka do pralni. Włodowska 39. 427-3-1

Potrzebny chłopiec Rozwadowska 6, zakład laktarny 419

Potrzebny pomocnik na soboty i niedziele do felerzera Konstantynowska 51 434 1

Potrzebna panienka do szycia na maszynie Wiadomość Lipińska Prze az 38 m. 10. 422-1

Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Oferty pod Piwiarnią proszę składać w „Rozwoju”.

420-3-1

Potrzebne są zdolne panny i uczennice do krawiecczyny. Pańska № 33 m. 2 407-2-2

Potrzebny agent kasasent Konstantynowska 53. 394-3-3

Sklep spożywczo-rzeźniczy do sprzedania, w dobrym punkcie 2 wiktów od miasta w stronie Dąbrowski, włość Kowalszczyzna, przy kolei obwodowej, gospodarz Pycz 403-2-2

Sklep kolonialny do odstąpienia. Wiadomość Dzielna 22 (alla). 406-3-2

Sklep kolonialny do sprzedania przy ul. Długiej nr 22 z powodu zmiany interesu 430-3-1

Sklep spożywczo do sprzedania zaraz. Zachodnia № 18, sklep. 398-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Schmidt, wydana z fabryki Silbersteina. 384-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Łatkowskiego, wydana z fabryki Allart i Russo. 386 3-3

Zaginął paszport na imię Szymon Smykała, wydany z gminy Krzyżanówek, powiat kutnowski. 382-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Skalmieskiej, wydana z fabryki Haeblera. 383-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Michalina Brądzewskiej, wydana z gm. Bruss. 387-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Szymańskiej, wydana z fabryki Szal Rosenblatt. 405-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Gustawa Witaczek, wydany z fabryki Gerlicha i S-ka. 415-3-3

Zaginął paszport na imię Salomei Świderkiej, wydany z gm. Niewierszów. 435-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Aszczyńskiego, wydana z mydlarni Handkego. 436-3-1

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Pauliny Piotrowskiej, wydany z fabryki Silbersteina. 421-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Lewkowskiej, wydany z gm. Lubola, pow. turecki. 323-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Władowa, na imię Zelig Wygodzkiego. 428-3-1

Zaginęła książeczka na imię Bronisławy Łakowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 424-1

Zaginął paszport na imię Józefa Walickiej, wydany z powiatu Opoczno, gub. radomskiej. 413 3 2

Zaginął kwit od paszportu na imię Jakóba Wanka, z fabryki Leonarda. 418-3-2

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Melidy Picman. 401-3-2

Zaginął paszport na imię Heleny Jarockiej, wydany z pow. Sochaczew, gub. warszawska. 392-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Kofuntaka, wydany z Szlachecha i Palemana w Pabianicach. 393-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Janiny Maczynskiej, wydany z fabryki Scheiblera (Nowa Tkalnia). 391-3-3



ELEKTROTECHNIK E. GOSŁAWSKI

urządza

podług najnowszych wymagań elektrotechniki: dzwonki elektryczne, telefony, pływaki do rezerwoarów, elektryczne zamki (zastępujące szwajcara), elektryczną sygnalizację drzwi i okien, chroniącą od złodziei, oraz wszelkie roboty w mieszkaniach i fabrykach przy muje teraz — od Nowego Roku. — Konserwacja od 4 rb. rocznie.

Proszę zapamiętać mój adres:
Piotrkowska 118.

Skład spirytusu denaturowanego

A. PRASZKIERA, Łódź, Średnia № 4.

Reflektanci na filie mogą się zgłaszać. 29 5-5

Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcji, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583 20-8

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne uwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniach 22 i 23 lutego n. st. 1909 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. czerwem, lipcu, sierpniu i wrześniu 1908 roku za frachtami: Libawa tow. L. R. 67136 i 63014 korki, L. Rostowski i Ska, zaliczenia 58 rb. 80 kop. i 37 rb. 50 kop.; Borowicz Mik. 62500 próbki perkalu, Sz. G. Brana; Petersburg tow. M. W. R. 4706 odpadki wełny, M. Zellerowicz, zaliczenie 46 rb. 20 kop.; Petersburg tow. M. W. R. 5364 odpadki wełny, M. Zellerowicz; zaliczenie 56 rb. 20 kop.; Mohylów nad Dnieprem R. O. 30.69 filtr. błoto, H. Litwin; Ryga tow. R. O. 191973 korki, A. Krygsmann, zaliczenie 110 rb.; Ryga tow. R. O. 5009 wyroby rękodzielnicze I. M. Lewit, zaliczenie 1 rb.; Połock R. O. 21101 odpadki bawełniane, L. Mine, zaliczenie 7 rb. 75 kop.; Petersburg tow. Pół. Z. 374407 i 374408 wełna owcza, I. P. Pawłow, zaliczenia 77 rb. 35 kop. i 83 rb. 20 kop.; Białystok Pół. Z. 188896 siarozan żelaza, I. Kapłan; Białystok Pół. Z. 188163 i 189936 wyroby tabaczone, Józef Janowski; Białystok Pół. Z. 176165 tkanina wełniana, A. Lipkes, zaliczenie 162 rub. 10 kop.; Białystok Pół. Z. 189825 skrawki skór, S. Grosman; Białystok Pół. Z. 190320 skrawki skór, G. Goldberg; Wilno tow. Pół. Z. 461231 towar wełniany, I. Shuck; Zolotonosza M. K. W. 9238 towar wełniany, I. Bielicki; Moskwa tow. M. Brz. 33363 wyroby rękodzielnicze, Kantor przewozowy Z. Perelica, zaliczenie 4 rb. 40 k.; Orzeł M. Kur. 53069 towar sukieny, A. Budakow dla Kona; Kowrow I. M. Niż. 16422 sukno, I. Pietrow; Jekaterynosław Jek. 53245 i 53246 mąka pszenna, I. Szlozberg; Charków I. tow. Połud. 31828 wyroby rękodzielnicze, Kryński i Bosin, zaliczenie 85 kop.; Pawłogród Połud. 17925 wyroby rękodzielnicze, M. H. Krasowicki; Moskwa m. R. U. 361379 zabawki, Akstienow, zaliczenie 33 rb. 33 kop.; Moskwa m. R. U. 365752 wiązanie bawełniane, Rozenkranc, zaliczenie 87 rb. 50 kop.; Moskwa m. R. U. 364576 wiązanie, Rozenkranc, zaliczenie 16 rb. 50 kop.; Będzin W. W. 30311 obciarki bawełniane, F. Zeligier; Piotrków W. W. 15320 skóry wyprawne Szaja Dawid Neimark, zaliczenie 104 rub.; Dąbrowa W. W. 108740 stare żelazo, I. Weiss; Częstochowa W. W. 154089 deski, Robert Schwartz; Warszawa W. W. 234775 wyroby emalowane, Józef Poznański, zaliczenie 86 rb. 30 kop.; Warszawa W. W. 233692 kosze próżne, M. Łask, zaliczenie 95 rb. 50 kop.; Warszawa W. W. 233558 pasy damskie, Kirsztentzajt, zaliczenie 25 rb. 40 kop.; Warszawa W. W. 232631 i 232629 myłko toaletowe, Fabr. „Rekord“, zaliczenia 67 rb. 50 kop. i 101 rb. 50 kop.; Warszawa W. W. 232180 skóry wyprawne, Lejzor Blank; Warszawa W. W. 231786 chmiel prasowany, Otton Koschmider, zaliczenie 203 rb.; Warszawa W. W. 231666 skrawki skórzanego, Rozenberg; zaliczenie 30 rb. 60 kop.; Warszawa W. W. 230948 przyrządy fotograficzne, Lebedziński, zaliczenie 24 rub. 80 kop.; Warszawa W. W. 230855 wino zagraniczne, Endler i Horny, zaliczenie 48 rb. 88 kop.; Warszawa W. W. 229518 ramy pozłacane, Podolski, zaliczenie 83 rb.; Warszawa W. W. 228105 obrazy, Br. Podolski i Ska, zaliczenie 93 rb. 75 kop.; Warszawa W. W. 229043 wyr. metal, E. Gołaszewski, zaliczenie 162 rb. 40 kop.; Warszawa W. W. 226936 wyroby slusarskie, B. Lubert, zaliczenie 62 rb. 19 kop.; Warszawa W. W. 225842, 225827, 225826, 234163 i 233922 cukierki, Witold Sobolewski, zaliczenia 105 rb. 60 kop., 82 rb. 91 kop., 64 rb. 35 kop., 23 rb. 79 kop. i 48 rb. 30 kop.; Warszawa W. W. 233876 cukierki W. Sobolewski, zaliczenie 54 rub. 43 kop.; Warszawa W. W. 225062, wód-

ka pejsachowa, Dawid Kasman, zaliczenie 27 rub. 37 kop.; Warszawa W. W. 222041 mąka kartoflana, Juda; Warszawa W. W. 221913 rogoże nowe, F. Czarnobroda, zaliczenie 51 rb. 25 kop.; Biała Cerkiew Pół. Z. 41893 węże płócienne, Dabnik; Równe Pół. Z. 35660 chustki wełnane, M. Z. Reidel; Kłóów I. tow. Pół. Z. 263950 wyroby rękodzielnicze B. M. Slezinger; Odesa port Pół. Z. 125014 wyroby rękodzielnicze, Krejzberg; Odesa tow. Pół. Z. 330086 biszkopty, E. Kandel, zaliczenie 36 rb. 33 kop.; Rostów nad Donem Pół. Z. 143329 towar sukieny, Kantor Przewozowy M. P. Garnowa, zaliczenie 70 kop.; Rostów nad Donem Pół. Z. 155914 roztwór amonii, Abramowicz, zaliczenie 15 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nad. 278733 skrawki papieru, Wassenberg; Warszawa m. Nad. 265781 i 265780 przyrządy fotograficzne, Kobryner, zaliczenia 124 rb. 75 kop. i 115 rb. 85 kop.; Rejowiec Nad. 15926 pudełka drewniane, P. Puter, zaliczenie 30 rb. 35 kop.; Makoryto Nad. 5899 deski olszowe, L. Fridman, zaliczenie 16 rb. 40 kop.; Krań Jarz Syb. 6036 wełna owcza, B. Sniagirew; Biskil S. Zi. 4668 nici bawełniane, N. I. Pteyn dla J. Kagan, zaliczenie 161 rb. 98 kop.; Kaluś Syb. 13767 próbki manufakt. Rabanowicz; Władysławka Wł. 18233 skawki skór, Ter Asaturow; Wiatka I. Perm. 7289 wyroby rękodzielnicze, I. Korwin dla Rotszylda; Aleksandrów W. W. 116541 i 115908 koniak, Agentura Celna Drogi Żelaznej W. W.; Kutaisi Zak. 1472 wyroby bawełniane, Elnaszwilli od Elygulowa dla Br. Dobranickich; Witebsk R. O. 61154 towar wełniany Sz. Szejfinkiel; Moskwa m. M. Kaz. 373536 towar sukieny, D. Sz. Zak dla J. Lewina; Moskwa m. M. Kaz. 371767 towar sukieny, D. Sz. Zak dla Kenisberga i Strykowski; Aachen Templ. Pr. St. B. 2/2 żelazne, szklane, miedziane wyroby i inne C. Molren dla W. B. Himmela, zaliczenie 22 ruble 63 kop.; Detmold Kgl. Pr. St. B. 2/1 wyroby żelazne, F. W. Amtenbrink dla L. Müntznera; Głanica W. W. 33507 pasy skórzanego, H. Reicher i Ska; Klewań Pół. Z. 5233 wyroby rękodzielnicze, B. Szachtok; Łuck Pół. Z. 17981 wyroby rękodzielnicze, Sz. Mandel; Priduki M. K. W. 9331 książki drukowane, Langee; Białystok Pół. Z. 21171 gazety stare, Indicki, zaliczenie 41 kop.; Sławiańsk Pół. 3376 towar wełniany, Pioskogolowy dla Rozenbata i Fabrykanta, zaliczenie 60 kop.; B. ześ Centr. Nad. 8906 butelki próżne, Gałkowski; Brześć Centr. Nad. 8377 gilzy do papierosów, Fabr. gilz Dziko-wickiego; Warszawa W. W. 64114 czekolada, Lardelli dla J. Fiedera, zaliczenie 11 rubli 90 kop.; Warszawa W. W. 64113 książki drukowane, Kriński, zaliczenie 103 ruble 08 kop.; Warszawa W. W. 61984 smar do maszyn, Ludwik Rotmil; Moskwa pas. M. K. W. 20300 książki drukowane, M. i S. Szabasnikow, zaliczenie 48 rubli 24 kop.; Herman Pół. Z. Łódź miasto 25518 skrawki sukienne, Jakob Szeinberg, zaliczenie 50 rubli; Wilno Pół. Z. Łódź miasto 89264 wyroby wełniane, Naczelnik stacji dla B. Lotina, zaliczenie 156 rubli 85 kop. Na stacji Łódź-Chojny 10/23 lutego 1909 roku o godzinie 3-ej po południu Dawid Pół. Z. 92731 skrawki sukienne, Swerilow. Na stacji Łódź-Karolew 9/22 lutego 1909 r. o godzinie 3-ej po południu: Skarżysko Nad. 25099 glina garncarska, L. Berkowicz; Zagnańsk Nad. 1458 kamień szlifierski, Poznański dla Kozłowskiego; Zagnańsk Nad. 1411 kamień piaskowiec, Gozdziński.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 12/25 i 13/26 lutego 1909 roku o godzinie 10-ej rano, na st. Łódź-Karolew dnia 12/25 lutego 1909 roku o godzinie 3-ej po południu, a na stacji Łódź-Chojny dnia 13/26 lutego 1909 r. o godzinie 3-ej po południu. 282-3-1

Niniejszem zawiadamiam W.W.P.P., że na czas kar-nawału powiększyłem mój personel **Salonu Dam-skiego**, dopełniając go przez sprowadzenie specjalistów: fryzjerki i fryzjerów. Polocając się tak-skawym względem Sz. Pu-bliczności, pozostaję z po-ważaniem P. Zdzisławi PIOTRKOWSKA 27.

W domu Spacerowa Nr. 1

do wynajęcia od 1 lipca mie-szkanki z 9 pokojów z wszyst-kiemi wygodami; ewent. 2 pokoje z oddzielną wstępią mogą być odnajęte. 248-6-2

Poszukuję od 1 kwietnia lub lipca sklepu z pokojem na magazyn damskich kapeluszy przy ulicy Piotrkowskiej, poczynając od Dzielnej do Głównej. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Pokój“. 242 3 2

Pracownia sukien damskich „STANISŁAWY“

Przejazd 48. II piętr. m. 11 239

Do wynajęcia mieszkanki przy ul. Konstantyńskiej 46 od 1 kwietnia lub 1 lipca r. o. 4, 5 i 3 pokoje na I-em, II i III piętrze z wszelkimi wygodami i z gazowym oświetleniem. Wia-domość ul. Główna 51 m. 3. 227-6-2

Od dziś do d. 31 stycznia moż-na skorzystać z okazyjnej sprze-dazy **kanarków** z górn Harou, śpiewających w dzień i przy świe-tle, w cenie od 3 do 7 rb. Główna 40 m. 24, sklep I. Hossas. 274 3-2

EGZYSTUJĄC OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
ZNACZENIA BIELIZNY
C. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowa staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach
Przyjmuje się uczennice.

FILMY kinematograficzne

położone w Kancelarii Raje-nta Żyżniewskiego. Zgłaszać się
po odbiór także do A. Brocho-ckiego 257-3-3